

BEKSY, Świąteczna Piosenka

Już od września tylko nimi żyję
I nieważne czy się tego chce czy nie
Karp pływa w wannie; nie wykąpiesz się
Co komu kupić, kto mi to wie?
Przynajmniej porządni wyśpisz się
Lub spędzisz z mamą w kuchni dwa całe dnie
Może rybę po grecku?
Może sałatkę?
Kto to wszystko zje?

Więcej luzu i uśmiechu
Zaufajcie nam
Bez kłótni i bez stresu
To jest świąteczna piosenka

Kevina każdy już na pamięć zna
Ale znów oglądam
Lampki odpalać musisz znów ty
Na pewno jesteś szczęśliwy
A jeśli przypadkiem raz śnieg spadnie
Zobacz, co stanie się na Fejsie:
Każdy znajomy przypomni ci
Że za oknem biel

Więcej luzu i uśmiechu
Zaufajcie nam
Bez kłótni i bez stresu
To jest świąteczna piosenka

Trochę w górę,
Trochę w prawo
Tylko jej nie zbij
Nie jedz sernika – to na święta sernik
Zadzwoń do babci
Zaproś wujka też
Na świąteczną, Na świąteczną,
Świąteczną piosenkę